

Jaki piękny świat – Alicja Majewska

Tete dygy geke, łaram łekeram
tete dygy geke, łaram łekeram

Gdy wiatr, gęstniejąc od woni,
lipowe pieści aleje,
przystaje dusza w codziennej pogoni,
nagle pięknieje, pięknieje.
Dziecięce światem olśnienia
przeżywa w dawnym zachwycie,
bo przyszło lato i w słońca promieniach
wszystko w poezję się zmienia,
nabiera znaczenia, przywraca apetyt na życie!

Niepotrzebny budzik nikomu,
gdy zatańczą na powiekach złote skry,
zieleń w butach pcha się do domu,
ptasi chór za oknem brzmi.
Lustro do mnie chytrze śle oko,
bo mi z twarzy opalonej ujęło lat.
Kocham dziś ten szklany prostokąt...
Jaki piękny świat, jaki piękny świat...
Jaki piękny świat, jaki piękny świat...

To w takie dni wierszami szumią drzewa,
same z siebie schną łzy, serce dojrzewa,
zapala krew i coraz potężniej chce bić,
i narasta w nim wielki śpiew,
wtedy wie się, że warto żyć!

Niepotrzebny budzik nikomu,
gdy zatańczą na powiekach złote skry,
zieleń w butach pcha się do domu,
ptasi chór za oknem brzmi.
Tylko patrzeć - zjawi się miłość
i otworzy mi ramiona: kopę lat!
Będzie jawą to, co się śniło,

jaki piękny świat, jaki piękny świat...

Jaki piękny świat, jaki piękny świat...

Niepotrzebny budzik nikomu,
gdy zatańczą na powiekach złote skry,
zielen w butach pcha się do domu,
ptasi chór za oknem brzmi.

Tylko patrzeć - zjawi się miłość
i otworzy mi ramiona: kopę lat!

Będzie jawą to, co się śniło,
jaki piękny świat, jaki piękny świat...

Jaki piękny świat...

Tyt tygydu tyka, łyda łykyda.



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych